

Stenogram

Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk nr 1590) (SPC, UST)

4.02.2015 r.

Przewodniczący Robert Kropiwnicki:

Witam państwa serdecznie. Witam pana prezesa i panów sędziów, panów ministrów, państwa posłów i wszystkich gości zgromadzonych na podkomisji.

Skończyliśmy ostatnio na art. 36. Zaczynamy od art. 37, czyli sędzia odpowiada dyscyplinarnie przed Trybunałem za naruszenie przepisów prawa. Tu była poprawka, więc ją zaraz zaczniemy omawiać. Mamy salę do 16.30, więc nie za długo. Chciałem wszystkich członków Komisji uprzedzić i państwa gości, że prawdopodobnie w lutym jeszcze będę chciał zorganizować posiedzenie pomiędzy posiedzeniami Sejmu, po to, żeby skończyć w tej kadencji, żeby nasza praca i wielogodzinne spotkania nie poszły na marne. Dlatego będę proponował takie posiedzenie, będziemy starali się uzgodnić ze wszystkimi i informując odpowiednio wcześniej gości, tak, żebyśmy jak najwięcej tego materiału zdążyli zrobić jeszcze w lutym, marcu.

Panie profesorze, proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Przed otwarciem dyskusji nad projektem na kolejnym posiedzeniu, mam taką nieśmiałą propozycję, żeby nie powstał parlamentarny zespół ds. przyspieszenia prac nad ustawą.

Przewodniczący:

Wśród wielu różnych zespołów, taki również mógłby powstać. Panie Profesorze, kiedy jest zgromadzenie ogólne? Latem jakoś, którego? Kwietnia, to nie zdążymy. Starajmy się zrobić tak, żebyśmy przed zgromadzeniem jeszcze byli tuż na zakończeniu.

Mamy uwagi do art. 37 ust. 2 i to jest uwaga Biura Legislacyjnego, tak, panie mecenasie proszę o informację.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Ta uwaga była sygnalizowana w trakcie posiedzeń, kiedy państwo omawiali art. 37 projektowanej ustawy, chodzi o to, że w ust. 2 w art. 37, jako przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego są ujęte w taki sposób, że sędzia może odpowiadać dyscyplinarnie także za swoje czyny, na swoje postępowanie, którego dopuścił się przed objęciem stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Mamy świadomość, że jest to przepis wzorowany na art. 52 § 2 ustawy o Sądzie Najwyższym, tylko wydaje nam się, że te przesłanki nie do końca przystają do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a to dlatego, że o ile w przypadku sędziów Sądu Najwyższego można mówić o okazaniu się niegodnym urzędu sędziego, ponieważ sędzia Sądu Najwyższego zanim zostaje sędzią Sądu Najwyższego jest sędzią, krótko mówiąc.

Przewodniczący:

Niekoniecznie, ale najczęściej.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

W każdym razie nie ma konieczności bycia ani urzędnikiem państwowym, ani sędzią, natomiast zastosowanie takiej przesłanki w odniesieniu do sędziów Trybunału Konstytucyjnego oznaczałoby, że tego rodzaju zachowanie..., te kryteria będą mogły być tylko brane pod uwagę w odniesieniu do osób, które wcześniej były albo sędzią, albo piastowały jakiś urząd państwowy, natomiast nie będzie w żaden sposób można zastosować tej przesłanki do osoby, która zostaje sędzią Trybunału Konstytucyjnego, natomiast zanim została tym sędzią, ani nie piastowała urzędu sędziego, ani nie piastowała stanowiska urzędniczego. Tak nam się wydaje.

Przewodniczący:

Teraz popatrzmy ustępami, czy są uwagi do ust. 1 art. 37. Rozumiem, że nie ma. Proponuję przyjęcie ust. 1.

Do ust. 2 art. 37. Proszę pan poseł Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Chciałbym poddać pod rozważenie, czy rzeczywiście piastowanego, to jest takie fortune słowo. Wiem, że w odniesieniu historycznym dobrze się kojarzy, ale może pełnionego urzędu. Nie wiem, tak tylko chciałem poddać pod rozważenie. To taki lekki archaizm.

Przewodniczący:

Może być od pełnionego urzędu.

Panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Trzeba mieć świadomość, że jest to w zasadzie kalka art. 52 ustawy o Sądzie Najwyższym. Przy ewentualnych korektach dotyczących projektowanego art. 37, trzeba na to zważać, jeżeli będzie rzeczywiście zamierzeniem Komisji, aby odejść od tej konstrukcji, z takiego prawnego punktu widzenia, nie ma ku temu przeszkód. Natomiast, jeżeli Komisja miałaby jedynie tego rodzaju kosmetyczne, czysto redakcyjne zmiany wprowadzać, to nie wiem, czy jest sens, żeby nie powstało wrażenie, że te przepisy rzeczywiście inaczej należy interpretować.

Przewodniczący:

Panie mecenasie, uważam, że to pogłębianie archaizmów językowych, bo to jest archaizm językowy.

Proszę pan minister Łaszkiewicz.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof Hubert Łaszkiewicz:

Powiedziałbym, że to jest archaizm, to się bierze z pojęcia „piastun władzy”, on piastuje władzę. To jest język prawniczy. Oczywiście można zmienić na „pełnienie”, bo to nic nie zmienia, tylko jest pytanie, czy warto jest odchodzić od ukształtowanego przy Sądzie Najwyższym pojęcia, bo tu mamy wtedy lustro, jest to lustrzane odbicie, a tak to już jednak coś innego. Tylko na to prosiłbym zwrócić uwagę.

Przewodniczący:

Panie pośle, proszę.

Posel Stanisław Piotrowicz:

Rzeczywiście nie upieram się przy swoim, chciałem tylko poddać rozwadze, Piastowie dobrze mi się kojarzą, piastowanie też, jakkolwiek często w odczuciu społecznym zaczyna to nabierać takiego trochę pejoratywnego znaczenia i tylko tym się kierowałem. Ale rzeczywiście, jeżeli miałyby to powodować zaburzenia w systemie prawa w tym sensie, że w innej ustawie używa się tego określenia, to rzeczywiście nie upieram się przy tym.

Przewodniczący:

Dobrze, czyli nie ma poprawki.

Pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam pytanie, które mi się teraz nasunęło: „...sędzia.... (nieczytelne)... „jeżeli uchybił obowiązkowi urzędu”, a co to jest obowiązek urzędu? Kompetencje, to wiem. A co to jest obowiązek urzędu?

Przewodniczący:

Panie profesorze.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Przekroczył swoje uprawnienia, albo nie dopełnił obowiązku, działając w ten sposób na szkodę interesu publicznego bądź prywatnego.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Gdzie jest taka definicja?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

W art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jest definicja „obowiązku urzędu”?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Jest to definiowane jako nadużycie władzy.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Gdzie jest tak zdefiniowane?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

W nauce prawa karnego.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Czyli nie ma ustawowej, legalnej żadnej definicji.

Przewodniczący:

Jeżeli jest w Kodeksie karnym, to jest raczej w ustawie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Właśnie pan sędzia mówi, że nie, że w nauce, a nie w prawie.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Pani poseł, z pamięci odczytałem, możemy sprawdzić, tu pan sędzia Tuleja ma komputer, treść art. 231.

Posel Krystyna Pawłowicz:

„Obowiązek urzędu” nie ma czegoś takiego, kompetencje można naruszyć, działać sprzecznie z prawem, sprzecznie z kompetencjami.

Przewodniczący:

Myślę, pani profesor, że to jednak jest pojęcie utarte, i w orzecznictwie, ale też...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jest już jedna osoba, która ma wątpliwości, nie ma czegoś takiego „obowiązek urzędu”, jak to obowiązek, kompetencje masz na danym urzędzie i tyle.

Przewodniczący:

Panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Ten przepis jest niejasny. Taki sam zarzut można podnieść w odniesieniu do obowiązującego art. 52 ustawy o Sądzie Najwyższym. Jedna rzecz, że rzeczywiście on od takiej strony redakcyjno-językowej chyba niezbyt fortunny jest napisany i można sobie wyobrazić lepszą redakcję tego przepisu. Z mojego punktu widzenia jest to uwaga o cięższym charakterze gatunkowym. Chcę jeszcze raz podkreślić to, co na wstępie powiedziałem, ten przepis budzi wątpliwości głównie dlatego, ponieważ on nie będzie w równym stopniu odnosił się do wszystkich sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Zastosowanie będzie znajdował tylko do tych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, których zachowanie będzie można zweryfikować z punktu widzenia wcześniej przez nich pełnionej funkcji publicznej, albo piastowania urzędu sędziego. Natomiast, jeżeli ktoś zostaje sędzią Trybunału Konstytucyjnego i nie zajmował żadnego stanowiska urzędniczego, ani nie był wcześniej sędzią, to trudno będzie posłużyć się tymi kryteriami do oceny zachowań z przeszłości tego sędziego.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Panie mecenasie, jak nie był urzędnikiem, to nie był, i to nie jest przywilej, ani jakaś przygana.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Panie prezesie, czy jesteśmy w stanie bardzo wyraźnie sformułować takie kryteria, które pozwolą nam na ocenę urzędnika, obowiązków, które musi...

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Orzecznictwo Sądu Najwyższego publikowane w corocznym tomie, daje sobie doskonale radę z tym brzmieniem.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Przepraszam, bo pan mecenas potwierdził moje wątpliwości, „obowiązek urzędu” może być bardzo różnie interpretowany, nie ma czegoś takiego i myślę, że powinniśmy zastąpić..., to że gdzieś źle użyto jakiegoś niefortunnego sformułowania, nie znaczy, że w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym mamy to powtarzać.

Przewodniczący:

Pani Profesor, trochę o tym już dyskutowaliśmy, bo mieliśmy dyskusję ogólną i też o tym artykule dyskutowaliśmy.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Pani poseł, jest pojęcie w ust. 1 „godności urzędu”, czy kwestionuje pani poseł to pojęcie?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Gdzie to jest?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Wyżej, ustęp wyżej.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To są wszystko ocenne rzeczy. Natomiast nie ma czegoś takiego, jak „obowiązek urzędu”.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Ale to jest pojęcie konstytucji, pani poseł.

Przewodniczący:

Pan minister Łaskiewicz jeszcze się zgłaszał, jako wnioskodawca, a później pan poseł Dera, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

Właściwie już pan prezes Rzepliński odpowiedział. Panie mecenasie, nie każdy przecież z sędziów pełnił funkcję urzędową, czyli nie pełnił funkcji publicznej. I to odnosi się tylko do tej grupy, bo trudno jest zdefiniować na przykład adwokata, bo są przecież tacy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, którzy weszli z palestry. Profesor na uczelni, on też nie pełni funkcji publicznej, jest profesorem i staje się... Więc

chodzi tutaj tylko ten obszar, gdzie naruszono godność, może nie tak jak tutaj „uchylił obowiązki”, ale godność urzędu, był ministrem, pełnił jakąś funkcję publiczną i albo wyszedł poza ramy, albo czegoś nie zrobił, czyli zaniechał i to jest tylko w tym obszarze.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w ogóle się zastanawiam, czy jest potrzeba tego ust. 2 w tym artykule, bo proszę zwrócić uwagę na zapis art. 1, a sprawa dotyczy tak czy owak sędziego w danym momencie, i mamy zapis krótki: „Sędzia odpowiada dyscyplinarnie za naruszenie przepisów prawa, uchybienie godności, za inne nieetyczne zachowania mogące podważać zaufanie do jego bezstronności lub niezawisłości” – to po co wprowadzać przepis, który mówi o zachowaniu przed tym, zanim został sędzią. My mówimy o tym, że to dotyczy sędziego i każde z tych zachowań, o którym w tej chwili mówimy, mieści się. Bo jeżeli naruszył prawo wcześniej...

Przewodniczący:

Został sędzią i zostaje ujawniona...

Poseł Andrzej Dera:

Dobrze, założmy, że nie było wiadomo, ale to w tym momencie mówimy tak, że sędzia odpowiada za naruszenie prawa, nie określa się tu czasowo, mówimy tylko o pewnej rzeczy „naruszył prawo”, nie mówimy, że będąc wcześniej, czy dużo wcześniej, tylko mówimy o tym, jak został sędzią. Liczy się ten okres. Jeżeli się wtedy dowiedziano o tym, że bił żonę czy jakieś inne rzeczy – przepraszam – niegodne, to postępowanie dyscyplinarne powinno dotyczyć właśnie tego momentu, że on będąc sędzią wcześniej popełnił takie czyny i wtedy postępowanie dyscyplinarne wyjaśni, czy to ma wpływ na sędziego. Widząc to, co w tej chwili się dzieje, nie widzę potrzeby przepisu, który idzie wstecz, który łamie tę zasadę, że się nie powinno odpowiadać wstecz. Bo de facto w ten sposób sankcjonujemy, że zostałeś sędzią, ale odpowiadasz za to, co się działo wcześniej. Ust. 1 mówi o tym, jesteś sędzią, odpowiadasz dyscyplinarnie za naruszenie prawa, godności etc. i sąd dyscyplinarny

rozpatruje, zdarzenie miało miejsce 2 lata zanim został sędzią, czy miało to wpływ, czy nie miało. Normalne postępowanie dyscyplinarne, normalne orzeczenie i wszystko jasne.

Przewodniczący:

Pan mecenas i za chwilę pan minister, bardzo proszę.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Panie ministrze, mam pełną świadomość, że ten przepis odnosi się jedynie do osób, które albo piastowały jakieś stanowisko urzędnicze, albo piastowały godność sędziowską i z tego wynikają moje wątpliwości, i te wątpliwości spróbuję jeszcze raz przedstawić na praktycznym przykładzie. Załóżmy, że mamy dwóch kandydatów, jedna z nich jest osobą, która zajmowała w przeszłości stanowisko urzędnicze, druga nie. Obydwie te osoby zostały wybrane przez Sejm sędziami Trybunału Konstytucyjnego, obydwie w przeszłości dopuściły się tego samego czynu, popełniły przestępstwo. I o ile w przypadku osoby, która w przeszłości była urzędnikiem państwowym, to kryterium będzie mogło stanowić podstawę do weryfikacji tego zachowania, o tyle w przypadku osoby, która nie była urzędnikiem państwowym, Trybunał nie będzie mógł wszcząć postępowania dyscyplinarnego.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Karne będzie wszczęte, jeżeli popełnił przestępstwo i nie jest to przedawnione, to będzie wszczęte postępowanie i prokurator Rzeczypospolitej zwróci się do Trybunału Konstytucyjnego o uchylenie immunitetu sędziowskiego.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Ale to już mamy do czynienia jednak z innym trybem. Wskazuję na możliwość – nie wiem, czy odważyłbym się tutaj na postawienie zarzutu nierówności, ale jest jakaś dysproporcja w odniesieniu do osób, które pełniły stanowisko urzędnika państwowego lub były sędzią, wersus takich osób, które takich funkcji nie piastowały. Dziękuję.

Przewodniczący:

Nie chciałbym, żebyśmy rozwijali tę dyskusję, bo my już ją odbyliśmy i tu zaczynamy powtarzać i argumenty, i tryb. Wydaje się, że ten przepis jest taki doprecyzowujący, po to, żeby nie było wątpliwości, że ktoś kto pełnił jakiegokolwiek funkcje państwowe przed objęciem urzędu sędziego, odpowiada w trybie dyscyplinarnym przed

Trybunałem Konstytucyjnym, a nie przed sądem powszechnym. Rozumiem, że o to chodzi przede wszystkim.

Posel Andrzej Dera:

Tak, ale panie przewodniczący, mamy sytuację taką, jeżeli postępowanie przed objęciem stanowiska, jeżeli uchybił obowiązkowi piastowanemu urzędu państwowego – to jest bardzo konkretne wskazanie, tylko do tych, którzy pełnili konkretny urząd państwowy, a potem mamy ogólną klauzulę: - okazał się niegodny urzędu sędziego – to jest wór, do którego wszystko właściwie można zakwalifikować. Zastanawiam się, po co jest ten przepis w tym momencie?

Przewodniczący:

Pan prezes Biernat, bardzo proszę.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Tutaj należy odróżnić dwie kwestie, pierwszą merytoryczną, a drugą redakcyjną. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że ważniejsza jest ta kwestia merytoryczna. Można oczywiście interpretować art. 37 ust. 1 w taki sposób, jak uczynił to pan poseł Dera, ale ust. 2, który to doprecyzowuje, w żadnej mierze nie szkodzi, on usuwa ewentualne wątpliwości, co do tego, czy w aspekcie czasowym odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego obejmuje także okres przed objęciem tego stanowiska. Jeżeli nawet przy pewnej wykładni można byłoby to samo wyinterpretować z ust. 1, to nie jest chyba szkoda, jeżeli ustawodawca przewidzi wyraźnie tę sytuację, o której jest mowa w ust. 2. Natomiast dalsza część tych wątpliwości merytorycznych zgłaszanych przez pana mecenasa, muszę powiedzieć, że o tyle mnie dziwi, że nie ulega wątpliwości, że przecież to są tysiące takich przypadków, że pewna norma może odnosić się do niektórych adresatów, a inna nie, albo część danej normy odnosi się do jednych adresatów, część nie. Jeżeli w Kodeksie pracy mamy przepisy dotyczące pracownic w ciąży, to wiadomo, że nie dotyczą one innych pracowników. Natomiast nikt nie podniesie tutaj zarzutu nierówności. Jeżeli przyjmujemy, że osoby, które przed zostaniem sędzią były funkcjonariuszami publicznymi i z tej racji mogły dopuścić się pewnych czynów, które potem, po objęciu stanowiska sędziego je dyskwalifikują w oczach opinii publicznej, to nie jest na pewno ani naruszeniem zasad legislacyjnych, ani naruszeniem zasady równości wymienienie tej konkretnej sytuacji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę pan mecenas, pan minister i chciałbym skończyć dyskusję, jeżeli się państwo zgodzicie. Proszę panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Zupełnie krótko jeszcze odnosząc się do słów pana prezesa, jednak ust. 2 art. 37 odnosi się do jednorodnej grupy osób i są to sędziowie Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast, żeby nie brzmiało tak, że z naszej strony jest tylko taka niekonstruktywna krytyka, to z pewną propozycją chcemy wyjść i ta propozycja też dotyczy wątpliwości takich, które były zgłaszane, natomiast w innym aspekcie, pewnej ingerencji w autonomię Sejmu, jako organu, który powołuje sędziów, bo na to też zwracaliśmy uwagę, że możemy, gdyby ten przepis, redakcja tego przepisu pozwala na taką oto sytuację, że Sejm pomimo świadomości dopełnienia się przez daną osobę pewnych czynności w przeszłości, decyduje się – trudno mi teraz określić precyzyjnie, jakie to mogłyby być zachowania – decyduje się powołać tę osobę, wybrać tę osobę na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, po czym Trybunał uznaje, że jednak były to zachowania niegodne i postanawia wszcząć postępowanie dyscyplinarne. Wydaje mi się, że racjom, które stoją za tego typu regulacją, bo istoty tej regulacji nie neguję, byłaby taka formuła, w której Trybunał mógłby rzeczywiście wszczynać postępowanie dyscyplinarne, czy sędzia Trybunału mógłby odpowiadać dyscyplinarnie, jednak za takie postępowania, które nie były znane Sejmowi przed wyborem tej osoby na stanowisko sędziego Trybunału.

Przewodniczący:

Pan minister.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof Hubert Łaszkiewicz:

Proszę państwa, wydaje mi się, że trzeba na to spojrzeć też od strony praktycznej na ten przepis, dlaczego on jest. Dlatego, żeby nie było takich przypadków, z jakimi już Trybunał miał do czynienia. Raptem okazuje się, że powołany przez Sejm sędzia Trybunału, przeciwko niemu, za czas przeszły toczy się jakieś postępowanie i w tym momencie nie ma formuły, żeby tego sędziego zdjąć z urzędu, bo przecież ten pierwszy ustęp stanowi, że sędzia Trybunału odpowiada dyscyplinarnie itd., czyli jako pełniący funkcję sędziego w czasie, kiedy jest sędzią Trybunału, a w tym czasie

okazuje, że kiedy już jest sędzią Trybunału, że przeciwko niemu wszczyna się jakieś postępowanie, przykładowo był syndykiem masy upadłościowej i coś tam się wydarzyło i już jako sędzia zaczyna się coś wokół niego dziać. W tym przypadku musi być jakiś tryb do złożenia takiego sędziego z urzędu, chyba że ma być to na zasadach ogólnych, ale to będzie trwało, bo dopóty nie będzie wyroku prawomocnego, on będzie mówił „przepraszam, jestem niewinny”. Wydaje się, że to powinno być.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Mam jeszcze jedno pytanie, bo skoro ma zostać ust. 2, to proszę mi powiedzieć, że dotyczyłoby to tylko tych, którzy pełnili urzędy państwowe. Czy mamy jakiś wykaz urzędów państwowych, bo administracja dzieli się na rządową, samorządową, funkcje publiczne się pełni, ale czy jest jakaś ustawa, która mówi o urzędach państwowych?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

...który wymienia rodzaje funkcjonariuszy państwowych, a z drugiej strony jest to legalna definicja katalogów.

Przewodniczący:

Urzędu czy funkcjonariuszy, bo chodzi mi o urząd państwowy?

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Tak, bo obraził urząd. W końcowej części tego przepisu „lub okazał się niegodny urzędu sędziego Trybunału”.

Posel Andrzej Dera:

To szeroka formuła.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Panie pośle, Sąd Konstytucyjny, to jest maleńki sąd. Gdyby w sumie to było 10 tys. sędziów, to pociągnięcie sędziego za czyny sprzed okresu służby sędziowskiej, to nie jest żaden jakiś potężny skandal. W przypadku Trybunału Konstytucyjnego wszczęcie postępowania, to więcej niż skandal, to jest bardzo poważny kryzys, bo błąd popełnił i Sejm, i Trybunał, itd. Ale może się tak zdarzyć, to raczej – jak myślę – ma wybitnie prewencyjny charakter. Człowieku, jeżeli masz, jako profesor uniwersytetu, na sumieniu jakieś nieobyczajne zachowanie, to Trybunał nie jest dobrym miejscem dla

ciebie, bo a nuż ta osoba, wobec której zachowałeś się niestosownie, upubliczni to i co wtedy. Raczej po to on jest, a nie po to, żeby Trybunał represjonował kogoś i ścigał.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan poseł Piotrowicz, ostatnie zdanie w tej sprawie.

Poseł Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo. Ponieważ zapis dotyczący uchybienia obowiązkowi piastowanego urzędu państwowego budzi kontrowersje i zgodnie z sugestią Biura Legislacyjnego może powodować różne traktowanie różnych osób, tych, co piastowały urzędy i tych co nie piastowały, rodzi się pytanie, czy ten fragment przynajmniej, jeżeli nie cały paragraf, jak proponował poseł Dera, to być może, że wystarczającym byłoby zrezygnowanie z zapisu „uchybił obowiązkowi piastowanego urzędu państwowego”, pozostałoby tylko „okazał się niegodny urzędu sędziego”. Myślę, że w ten sposób spełnione byłyby te kryteria, o których mówił pan minister Łaskiewicz, a jednocześnie byłaby możliwość do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, że okazał się niegodny urzędu sędziego. W ten sposób ominęlibyśmy tę rafę, która powoduje pewną dyskusję.

Przewodniczący:

To jest szersze pojęcie niewątpliwie, to się zawiera.

Poseł Andrzej Dera:

(poza mikrofonem)

Przewodniczący:

Panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Trudno powiedzieć, że ta formuła zawiera się jedna w drugiej. Są dwie przesłanki, jeżeli państwo zdecydują się skreślić jedno, trudno mi powiedzieć, czy druga okaże się wystarczająca, by dokonać takiej odpowiedniej na potrzeby tego postępowania, weryfikacji zachowania takich osób. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę pan sędzia Tuleja.

Sędzia TK Piotr Tuleja:

Mam takie wrażenie, że ponownie dyskusję prowadzimy na tematy, które były przedyskutowane. Natomiast na jedną rzecz chciałbym zwrócić uwagę, jeżeli ustawa ma przyjąć takie założenie, że tę odpowiedzialność będzie można ponosić za czyny, które miały miejsce przed objęciem stanowiska sędziego Trybunału Konstytucyjnego, to formuła równości, którą proponuje pan mecenas jest niemożliwa do zrealizowania, ponieważ z natury rzeczy te osoby nie mogą być potraktowane tak samo, bo one mają różne kariery zawodowe, różne pełniły obowiązki, w różnych sytuacjach się znajdowały i próba potraktowania tego typu zachowań, które miały miejsce przed objęciem stanowiska w jednakowy sposób jest niemożliwa.

Przewodniczący:

Panie Profesorze, bo trochę zaczynamy brnąć w inną stronę. Rozstrzygnijmy jedną prostą rzecz, czy niegodną urzędu sędziego zawiera również „uchył obowiązkowi piastowanego urzędu państwowego”. Jeżeli uznamy, że jest to szersza formuła...

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

W przypadku urzędnika państwowego, można powiedzieć, że znacznie więcej wymagamy. A ta formuła „niegodny urzędu sędziego”, raczej dotyczy to sposobu piastowania urzędu państwowego, a to dotyczy zachowań takich prywatnych, które mogą się okazać trudne w sytuacji, gdy ktoś zaczyna dzwonić do sędziego mówić, że ma zdjęcie...

Przewodniczący:

Z jakiejś niegodnej sytuacji.

Sędzia TK Piotr Tuleja:

Na jedną rzecz tylko zwrócę uwagę, popatrzcie państwo od innej strony, mianowicie od strony prowadzenia tego postępowania, dużo łatwiej byłoby takie postępowanie prowadzić i ono byłoby też postrzegane jako mniej kontrowersyjne, bo wiadomo, że gdyby – nie daj Boże – coś takiego się zdarzyło, to będzie to kontrowersyjne, jeżeli jest tak przesłanka, że ktoś uchył obowiązkowi piastowanego urzędu i Trybunał bada tę przesłankę i na tej podstawie coś tam stwierdza. Natomiast, jeżeli ten przesłanki nie będzie w takiej samej sytuacji do takiego samego sędziego będzie stosowana przesłanka mówiąca o tej godności, to oczywiście jest to wszystko niejednoznaczne i z punktu widzenia prowadzenia takiego postępowania, ono będzie i trudniejsze, i

bardziej kontrowersyjnie odczytywane. Ta ustawa ma pełnić takie funkcje, żeby to postępowanie dyscyplinarne sprawnie przebiegało. Nie chodzi tylko o czystość językową.

Przewodniczący:

Rozumiem, to rzeczywiście jest bardziej doprecyzowujące, jest większe orzecznictwo pewnie w tym zakresie niż tylko niegodny urzędu sędziego. Proponuję, żebyśmy zostawili art. 2 w tej wersji. Jeśli nie ma sprzeciwu, dziękuję bardzo.

Ust. 3, czy jest sprzeciw wobec ust. 3? Nie ma. Dziękuję.

Proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

(poza mikrofonem)

Przewodniczący:

Dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec art. 38? Nie ma. Dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec art. 39? Proszę pani prof. Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam pytanie następujące, nawet wiązałoby się z art. 38, mianowicie art. 39 mówi, że od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego w II instancji, skarga kasacyjna nie przysługuje. Chciałam powiedzieć, że w moim przekonaniu, ten art. 39, nie wiem czy art. 38, nie do końca są sprzeczne z konstytucją, dlatego że postępowanie dyscyplinarne jest swego rodzaju postępowaniem wewnętrznym administracyjnym. Jeśli od II instancji skarga kasacyjna nie przysługuje, a nie jest przewidziana również droga sądowa, to można powiedzieć, że takie wewnętrzne postępowanie jest sprzeczne z konstytucją, bo ograniczają prawo do konstytucyjnie przewidzianego postępowania również sądowego, tym bardziej że jedną z kar, o których mowa jest w art. 40, jest złożenie z urzędu. Złożenie sędziego z urzędu, jako kara dyscyplinarna orzeczone tylko wewnątrz albo przez Zgromadzenie Ogólne, albo w składach w art. 38 wskazanych, jest to postępowanie sprzeczne z konstytucją i ogranicza prawo do obrony ukaranych sędziów.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Na poparcie tej tezy przypomnę orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, gdzie mieliśmy ostatnio w kwestiach samorządowych różnych, gdzie były kary dotyczące adwokatów, innych izb, było wydalenie z zawodu. Tu podobną sytuację, złożenie jest karą o bardzo poważnych skutkach, ktoś przestaje być sędzią Trybunału Konstytucyjnego i nie mamy drogi sądowej. We wszystkich postępowaniach dyscyplinarnych Trybunał orzekł niezgodność z konstytucją, myśmy poprawiali przepisy, mówiące o tym, że w przypadku takim jest przewidywana droga sądowa. Pytanie jest zasadnicze, dlaczego w przypadku sędziów nie ma być stosowany ten tryb? Może jest tu jakaś tajemnica, ale chciałbym to usłyszeć.

Przewodniczący:

Rozumiem kierunek myślenia, ale chciałbym też zapytać, jak jest w sądownictwie powszechnym, czy sędzia sądu powszechnego ma prawo kasacji do Sądu Najwyższego czy nie?

Sędzia TK Piotr Tuleja:

W tej chwili nie odpowiemy na to, ale możemy oczywiście to sprawdzić.

Przewodniczący:

Proszę pamiętać, że inaczej jest w sądzie... Proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

O tym mówiliśmy, i w I i II instancji sąd dyscyplinarny wydaje wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, to jest przywilej sędziów i prokuratorów. Od wyroku prawomocnego nie zawsze przysługuje kasacja.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie zawsze, czyli są przypadki, kiedy przysługuje.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Nie ma prawa do III instancji.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale skoro sędziowie Trybunału Konstytucyjnego nie sprawują wymiaru sprawiedliwości, to nie możemy uznać, że to jest sąd i powinien sędzia Trybunału Konstytucyjnego...

Przewodniczący:

O tym mówił pan poseł Dera, w przypadku postępowań dyscyplinarnych w korporacjach, to są sądy korporacyjne, wewnętrzne, i chodzi o to, żeby się odesłać do sądu powszechnego państwowego. A tutaj od razu mamy sąd państwowy.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Nie, to nie jest wymiar sprawiedliwości, tylko...

Przewodniczący:

Jest to Trybunał Konstytucyjny, organ konstytucyjny i są to sędziowie.

Pan sędzia Biernat, bardzo proszę.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Jeśli chodzi o odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów sądów powszechnych, w I instancji orzeka sąd apelacyjny, w II instancji orzeka zawsze Sąd Najwyższy i nie przysługuje kasacja. Tutaj mamy do czynienia z orzeczeniem w art. 38, chodzi o wyrok Trybunału Konstytucyjnego, dla kogo miałyby przysługiwać jakiś środek prawny w przypadku wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Do Sądu Najwyższego na przykład.

Przewodniczący:

Rozumiem. Proponuję przyjęcie art. 39. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Dziękuję. Przyjęliśmy art. 39.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Przy moim sprzeciwie.

Przewodniczący:

Art. 40, czy są uwagi do art. 40? Proszę pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Uważam, że karą dyscyplinarną nie może być złożenie z urzędu, dlatego że kary dyscyplinarne orzeka się m.in. za jakieś nieetyczne postępowania, zachowania. Nieetyczność ma charakter subiektywny bardzo. Powołanie na urząd i złożenie, to jest konstytucyjnie kompetencja Sejmu i ta kompetencja powinna służyć na wniosek Zgromadzenia Ogólnego sędziów Sejmowi. Myślę, że nie jest to kompetencja żadnego z organów wewnętrznych. Mogą tylko albo prezes, albo Zgromadzenie Ogólne wystąpić do Sejmu z wnioskiem o złożenie z urzędu. Przy tak drastycznej karze, jak

złożenie z urzędu, musi być zewnętrzna kontrola tych decyzji organów, czyli prezesa albo Zgromadzenia Ogólnego. Właściwie mamy tutaj procedurę, która zupełnie pozbawia możliwości konstytucyjnej obrony praw sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Wszystko zamyka się w jakichś procedurach, naciągamy tłumaczenie, mówimy, że Trybunał Konstytucyjny jest wymiarem sprawiedliwości, kiedy w sprawach złożenia z urzędu na przykład za nieetyczne zachowanie, to nie jest żadne badanie konstytucyjności czegokolwiek i zamykamy tutaj drogę do zewnętrznej kontroli aż tak drastycznej decyzji. Uważam, że w art. 40 nie powinno tu być kary złożenia z urzędu, a najwyżej wnioszek o złożenie z urzędu przypisać można prezesowi albo Zgromadzeniu Ogólnemu do Sejmu i Sejm powinien decydować.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan minister Łaszkiewicz bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof Hubert Łaszkiewicz:

Chciałbym zwrócić uwagę na to, co zapisał w ustawie zasadniczej ustrojodawca, który uznał, że Sejm powołuje, nigdzie nie ma w konstytucji zapisu, że odwołuje. Po powołaniu kończy się rola Sejmu. Wydaje mi się, że w tym momencie byśmy chyba wyszli poza uprawnienie konstytucyjne dla Sejmu, bo nie ma zapisu o odwołaniu sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można, chciałam od razu powiedzieć, że nie szkodzi, że nie ma, ale nie zawsze podmiot, który powołuje, jest uprawniony do odwołania.

Przewodniczący:

Nie zawsze.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Co nie zawsze, zawsze. Po drugie art. 197 konstytucji mówi, że organizację Trybunału Konstytucyjnego i tryb postępowania przed Trybunałem określa ustawa. Nic nie mówi o tym, że odwołuje się czy powołuje sędziów. Jeśli nie ma tutaj mowy o tym właśnie, to przypisujemy organowi, który powołał. Nie jest to kompetencja samego Trybunału Konstytucyjnego.

Przewodniczący:

Chciałem przypomnieć, że dyskusję i to szeroką – pamiętam – mieliśmy na ten temat. Proponuję, byśmy przyjęli art. 40.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To przy moim sprzeciwie.

Przewodniczący:

Dobrze. Dziękuję. Przyjmujemy art. 40. Pani Profesor wyraża sprzeciw.

Art. 41. Jest sprzeciw?

Posel Andrzej Dera:

(poza mikrofonem)

Przewodniczący:

Tak, to możemy głosować.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To w ogóle formalność.

Przewodniczący:

Ale to taki sprzeciw miękki.

Posel Andrzej Dera:

Albo jest sprzeciw, albo go nie ma, jak nie ma, to przyjmujemy, jak sprzeciw, to...

Przewodniczący:

Dobrze. Kto jest za przyjęciem art. 40?

3 głosy za.

Kto jest przeciw art. 40?

1 głos przeciw.

Kto się wstrzymał?

1 głos wstrzymujący.

Art. 40 został przyjęty.

Art. 41.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można, podobnie, wygaśnięcie mandatu, nawet, jeśli odbywa się to wskutek śmierci, to nie może prezes stwierdzać, tylko powinien wystąpić z wnioskiem prezes bądź Zgromadzenie Ogólne do Sejmu, który ma jedyną konstytucyjną kompetencję powołania i do odwołania sędziego. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dyskutowaliśmy o tym i myślę, że mieliśmy to rozstrzygnięte. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 41? Pan mecenas jeszcze, proszę.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Dwie uwagi do art. 41, konkretnie do ust. 2 w tym przepisie, wydaje się, że w odniesieniu do sędziego w stanie spoczynku trudno jest mówić, że ten sędzia legitymuje się mandatem sędziego. Wydaje się, że sędzia w stanie spoczynku nie sprawuje, a więc tym samym nie można mówić o wygaśnięciu mandatu takiego sędziego.

Po drugie, wydaje się, że ten katalog przesłanek w ust. 2 należałoby uzupełnić o przesłankę przeniesienia w stan spoczynku, to też jest taka okoliczność, która powoduje wygaśnięcie mandatu sędziego Trybunału.

W odniesieniu do pierwszej uwagi, zrzeczenia się statusu sędziego, wydaje się, że tego rodzaju przepis, a więc przepis, który wprost wskazywałby na taką możliwość, powinien znaleźć się w ustawie. Ustawa, czy projekt ustawy nie odnosi się w innych przepisach niż ten pkt 2 do możliwości zrzeczenia się przez sędziego w stanie spoczynku tego statusu. W związku z tym proponowalibyśmy, aby projekt uzupełnić o artykuł, który byłby oznaczony art. 45a i który składałby się z dwóch następujących ustępów.

Ust. 1. Sędzia w stanie spoczynku może zrzec się tego statusu.

Ust. 2. Utratę statusu sędziego w stanie spoczynku stwierdza, po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, Zgromadzenie Ogólne w drodze uchwały.

Byłby to przepis w pewnym sensie analogiczny do ust. 2, jednak wprost odnosiłby się do możliwości zrzeczenia się i utraty statusu, a nie mandatu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Rozumiem, wydaje się to zasadne. Pan minister Łaszkiewicz nie zgłasza uwag.

Pan minister Graniecki, proszę.

Szef Biura TK Maciej Graniecki:

Wydaje się, że to jest bardzo racjonalna propozycja i godna poparcia. Sędzia w stanie spoczynku może zrzec się statusu i to odrębnie trzeba by regulować. Natomiast obawiam się, że nie moglibyśmy wpisać tego, co państwo proponujecie w pkt 5, czyli

że wygaśnięcie mandatu sędziego Trybunału następuje w przypadku, kiedy przechodzi w stan spoczynku, to jest niemożliwe i nielogiczne. O przejściu w stanie spoczynku mówimy w art. 42 – po 9 latach każdy sędzia przechodzi w stan spoczynku, chyba że zrezygnuje ze stanu spoczynku. Tu pojęcie mandatu w art. 41 wiąże się z takim terminalnym ujęciem, czyli albo jest śmierć, albo się zrzeka, czyli wychodzimy ze statusu sędziowskiego, jakiegokolwiek, czy w spoczynku, czy aktywnego. Jesteśmy skazani w związku z tym tracimy i prawomocnie mamy orzeczenie Trybunału w trybie dyscyplinarnym o złożeniu z urzędu. To jest definitywna utrata jakiegokolwiek statusu, czy sędziego, czy mandatu.

Natomiast dopisanie tutaj tego, że się traci mandat, jeżeli się przechodzi w stan spoczynku, o tyle jest nielogiczne wręcz, że mandat sędziego w stanie spoczynku nie jest dosłownie mandatem sędziowskim stricte, tak, jak rozumiemy to, sędziego pełniącego obowiązki, ale status sędziowski jest zachowany. Proszę zauważyć, że sędzia w stanie spoczynku nadal jest objęty immunitetem, nadal musi przestrzegać obowiązku, o którym mówiliśmy przed chwilą w art. 32 chociażby, zachowania godnego urzędu, którego się nie sprawuje czynnie, ale obowiązki z tego płynące trzeba zachować, w sposób godny się zachowywać i pewne prawa związane chociażby z ochroną immunitetową. Akurat dla art. 41 nie pasuje dodanie tego, że jak się ma status w stanie spoczynku, traci się mandat sędziego. W rozumieniu dosłownym, to jest oczywiste i o tym mówi art. 42. Przechodzę w stan spoczynku, to jest odrębna instytucja. Natomiast nie trzeba tego manifestować w kontekście art. 41.

Przewodniczący:

Rozumiem, że Biuro Legislacyjne zwraca uwagę na rozróżnienie sytuacji mandatu i statusu, to jest rzeczywiście...

Szef Biura TK Maciej Graniecki:

To jest taka delikatność, ale nie ma co dopisywać, jeżeli państwo podzieliście ten pogląd, do tego katalogu nie pasuje.

Przewodniczący:

Otwiera też wygaśnięcie mandatu, przeniesienie w stan spoczynku, to znaczy, że on już nie będzie sędzią. Teraz będzie miał status sędziego w stanie spoczynku i to będzie bardzo niejasna sytuacja. Co do tej pierwszej uwagi, wydaje się, że to jest absolutnie

słuszne i powinniśmy to zrzekanie się, stanu spoczynku opisać i ten art. 45a powinien być, czyli to, co mamy w tej uwadze pierwszej do uwagi 29.

Co do uwagi 30, to raczej bym w to nie szedł, bo ten mandat wygasa samoistnie wtedy, po 9 latach i on jest przeniesiony w stan spoczynku, ale raczej pozostawiłbym hasło mandat, że ma on mandat sędziego w stanie spoczynku, żeby nie budować nowej konstrukcji pojęcia statusu, bo wtedy trzeba byłoby zbudować całą konstrukcję statusu sędziego w stanie spoczynku. Proszę panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Mam wrażenie, że ta konstrukcja jest już na gruncie projektu zbudowana. W odniesieniu do sędziów w stanie spoczynku, mówi się o statusie takiego sędziego. Natomiast w odniesieniu do sędziów czynnych, mówi się o sprawowaniu mandatu przez takiego sędziego. Dla mnie naturalnym jest, że w momencie, kiedy sędzia czynny przechodzi w stan spoczynku bądź zostaje przeniesiony w stan spoczynku, bo to jest druga możliwość, znaleźć się w stanie spoczynku można na dwa sposoby, można samemu przejść w ten stan, albo można zostać przeniesionym, z momentem przejścia bądź przeniesienia w stan spoczynku, nie można mówić, że sędzia zachowuje mandat sędziego. Nie, nie zachowuje, nie ma mandatu, jest w stanie spoczynku. Ma status sędziego w stanie spoczynku.

Natomiast, jeżeli państwo uważają, że jest to jakiś nadmiar w art. 41, czy nie należy tego wprost wskazywać, to jest tylko i wyłącznie propozycja z naszej strony. Decyzja należy do państwa.

Przewodniczący:

Pan sędzia Tuleja.

Sędzia TK Piotr Tuleja:

Widzę oczywiście pewien kłopot z tym przepisem, tylko zwracam uwagę państwa na jedną rzecz, że pojęcie stanu spoczynku ma już w tej chwili bardzo ukształtowaną konstrukcję w naszym języku prawniczym, polega to na tym, jeżeli chodzi o sądy, w szczególności o Sąd Najwyższy i NSA itd., że sędzia jest sędzią zarówno wtedy, kiedy jest sędzią czynnym i orzekającym, jak i jest sędzią wtedy, kiedy jest w stanie spoczynku. Całe to orzecznictwo na przykład, które dotyczy wyrażania zgody na wykonywanie dodatkowego zatrudnienia przez sędziego, ono również odnosi się do

sędziego w stanie spoczynku i to jest charakteryzowane w ten sposób, sędzia w stanie spoczynku tym się tylko różni od sędziego w stanie czynnym, że nie orzeka, natomiast wszystkie obowiązki związane ze statusem sędziowskim na nim ciąży. To nie może polegać na tym, że na przykład sędzia w stanie spoczynku, czy to w Sądzie Najwyższym czy w NSA, czy w Trybunale, może zostać w PKW, żebyśmy tutaj nie doprowadzili do takiej sytuacji, że ta jednolita kategoria sędziów, która dopiero później dzieli się na orzekających czy czynnych i w stanie spoczynku, nam się gdzieś nie załamała.

Przewodniczący:

Panie mecenasie, zwrócę uwagę na jedno, bo mielibyśmy taką konstrukcję, według tej pana propozycji, że Zgromadzenie Ogólne musi podjąć uchwałę o przeniesienie w stan spoczynku sędziego, a to z przepisów prawa wynika, z konstytucji. To byłoby tak, że wygaśnięcie mandatu sędziego Trybunału, w przypadku przeniesienia w stan spoczynku stwierdza, po przeprowadzeniu stosownego postępowania wyjaśniającego Zgromadzenie Ogólne w drodze uchwały, czyli Zgromadzenie Ogólne musiałoby prowadzić jeszcze postępowanie, czy minęło już 9 lat, czy nie. Chyba przedobrzemy, tak mi się wydaje. Proszę o zastanowienie, ale raczej bym od tego odstępował, bo to prowadzenie postępowania byłoby obligatoryjne wtedy, pozostawiłbym to.

Posel Andrzej Dera:

Poprawkę doprecyzowującą w kwestii stanu spoczynku dopisać i byśmy przyjęli tak jak jest.

Przewodniczący:

Zaproponuję, żebyśmy art. 41 w tej wersji, jak jest, panie mecenasie. I teraz w 45a dopisali tę uwagę, którą pan tutaj zgłosił, bardzo słuszną i sensowną.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Tylko w zakresie ust. 1, tak, że sędzia w stanie spoczynku może zrzec się tego statusu.

Przewodniczący:

Ewentualnie dokleić to do któregoś z istniejących artykułów i potem redakcyjnie, gdybyście panowie mogli to dopisać.

Posel Andrzej Dera:

Można ustęp do 45.

Przewodniczący:

Prosiłbym, żebyście się panowie zastanowili, chcielibyśmy to przyjąć.

Proponuję przyjęcie art. 41.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Przy moim sprzeciwie.

Przewodniczący:

To głosujemy w takim razie. Kto jest za przyjęciem art. 41 w wersji z druku?

3 głosy za.

Kto jest przeciw?

1 głos przeciw.

Kto się wstrzymuje?

1 głos wstrzymujący.

Art. 41 został przyjęty.

Przystępujemy do art. 42. Czy są uwagi do art. 42? Nie ma uwag. Proponuję przyjęcie.

Dziękuję bardzo.

Art. 43. Są uwagi?

Proszę pani Profesor.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam pytanie, art. 43 ust. 2 mówi tak: w szczególnie uzasadnionym przypadku z wnioskiem lekarza orzecznika ZUS orzeczenia o trwałej niezdolności..., może wystąpić Zgromadzenie Ogólne. Chciałabym się zapytać, o jakie sytuacje chodzi?

Przewodniczący:

Panie Profesorze. W sytuacji, kiedy nie ma kontaktu, jest udar, paraliż i on samodzielnie nie wystąpi.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Na przykład, jeśli będzie wydawał wyroki, której się większości nie podobają, powiedzą, że szalony.

Przewodniczący:

To lekarz orzecznik ZUS raczej takiej sprawy nie przyjmie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nie przyjmie, raczej, już widzę, jak nie przyjmie.

Przewodniczący:

Stwierdzi, że się nadaje. Chyba, że będzie to psychiatra, bo też się mogą zdarzyć takie sytuacje.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chcę powiedzieć, że powinien być bardziej doprecyzowany.

Przewodniczący:

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Jest propozycja, aby nadać ust. 4 inne brzmienie. „Prezes Trybunału przekazuje niezwłocznie marszałkowi uchwałę o przeniesieniu w stan spoczynku...” – to byłaby propozycja pani prof. Pawłowicz.

Czy głosujemy to?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak, tak.

Przewodniczący:

Proszę panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Wydaje się nam, że odesłanie do stosowania art. 42 nie do końca jest zasadne. Status sędziego, który przechodzi w stan spoczynku, albo który jest przenoszony w stan spoczynku, jest taki sam. Po przeniesieniu w stan spoczynku te osoby legitymują się takim samym statusem. Wobec czego odesłanie do art. 42 nie do końca jest zrozumiałe. Sędziemu Trybunału w stanie spoczynku, bez względu na to, czy został przeniesiony czy sam przeszedł, będzie przysługiwało uposażenie w określonej wysokości.

Przewodniczący:

Proszę panie ministrze.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Precyzyjnego sformułowania, żeby nie było wątpliwości, mówimy o hipotetycznych przypadkach, w Trybunale nigdy taka sytuacja nie zaistniała, więc mówimy hipotetycznie, może ktoś być wybrany na sędziego Trybunału i upaść z sił po roku, na początku kadencji, i powstaje pytanie, dobrze, uposażenie na pewno mu się należy, ale czy odprawa mu się należy, i może się zacząć dyskusja. W związku z tym odesłanie odpowiednie do art. 42 mówi, jakie uposażenie i że dostaje odprawę jednorazowo, to

jest kwestia całości świadczeń związanych z przejściem w stan spoczynku. Gdyby taka sytuacja zaistniała, a dotąd jej nie było, to jest kwestia tylko dla pewności, że to jest ten sam status, mimo że sędzia byłby chory czy ciężko złożony niemocą trwale, to mu się ten pełny status od strony materialny należy. Taka była intencja tego przepisu.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Oczywiście się nie upieramy, jeżeli odesłanie będzie bardziej precyzyjne i będzie eliminowało wszelkie wątpliwości, to.

Przewodniczący:

Proponuję przyjęcie. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia? Nie ma. Proponuję przyjęcie art. 43 w wersji z druku.

Art. 44.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można, zastrzeżenia są następujące, jak zgłaszaliśmy w poprawce, art. 44 ust. 3 – wyjąć z kar dyscyplinarnych, pozbawienie statusu sędziego w stanie spoczynku, gdyż podobnie, jak czynnych sędziów, jest to kompetencja Sejmu, na wniosek Zgromadzenia Ogólnego bądź prezesa.

Jeśli chodzi o ust. 4, wyjąć możliwość skazania sędziego Trybunału w stanie spoczynku prawomocnym wyrokiem sądu..., czyli dyscyplinarne pozbawienie statusu sędziego, to nie ma prawa tego robić, chyba że dodamy tutaj prawomocne orzeczenie przez Sejm, to tak.

Przewodniczący:

Rozumiem, bo to jest konsekwentna różnica zdań, my o tym dyskutowaliśmy, więc nie ma potrzeby powielać tej dyskusji.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Czyli art. 43 ust. 3 o skreślenie pkt 3 i zmiana brzmienia 4.

Przewodniczący:

Czy do art. 44 są uwagi Biura Legislacyjnego?

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Tak, jest jedna uwaga, 32, która pod względem terminologicznym ujednolica, iż wcześniej zostały przyjęte przez państwa przepisy, które właśnie w ten sposób określały...

Przewodniczący:

Czyli godność urzędu sędziego Trybunału.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Tak, aby na gruncie całego projektu konsekwentnie posługiwać się tym pojęciem. Dziękuję.

Przewodniczący:

Czy jest zgoda, żebyśmy zastąpili „godność sędziego Trybunału” słowami „godność urzędu sędziego Trybunału”, tak, czyli tu mamy zgodę i to przyjmujemy konsekwentnie we wszystkich regulacjach. Przegłosujemy poprawkę pani prof. Pawłowicz, czyli 33, a według tych naszych wykazów poprawek, kto jest za przyjęciem tej poprawki?

2 głosy.

Kto jest przeciw?

3 głosy.

Dziękuję. Poprawka nie uzyskała większości. W związku z tym proponuję przyjęcie art. 44 w wersji z druku z tymi poprawkami Biura Legislacyjnego. Czy jest sprzeciw?

Nie ma. Dziękuję. Przyjęliśmy art. 44.

Przystępujemy do art. 45.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można, mam uwagę, taką, jaką zgłosiliśmy w poprawce, żeby obecnemu brzmieniu, czyli „do sędziego w stanie spoczynku” stosuje się zakazy: ..., żeby te ostre zakazy nie dotyczyły sędziego w stanie spoczynku, krótko mówiąc, żeby mógł pracować.

Przewodniczący:

Ta wasza poprawka jest konsekwencją wcześniejszych, w których pani dawała całkowity zakaz pracy...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale sędziom czynnym.

Przewodniczący:

Ale to i wszystkim. Przez to, że my zostawiliśmy sędziom czynnym tę możliwość pracy, więc rozszerzanie tego dla sędziów w stanie spoczynku, nie ma sensu w tym momencie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

W naszej koncepcji to miało sens.

Przewodniczący:

Rozumiem, że to była inna koncepcja, dlatego uważam, że ta poprawka jest bezprzedmiotowa w tym momencie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

W tej chwili tak, ale ja bronię swojej koncepcji.

Przewodniczący:

Rozumiem. Głosujemy ją w takim razie. Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

2 głosy.

Kto jest przeciw?

3 głosy.

Dziękuję. Poprawka nie uzyskała większości.

Poprawka 36 Biura Legislacyjnego.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

To jest poprawka, która jest wynikiem dyskusji, która była przeprowadzana na podkomisji i zobowiązania biura do przygotowania poprawki, która wychodziłaby naprzeciw wnioskowi z tej dyskusji. Poprawka zmierza do zastąpienia wyrażenia w ust. 2 „w organach organizacji międzynarodowych oraz ponadnarodowych działających na podstawie umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską” sformułowaniem „w międzynarodowych organach sądowych, w szczególności w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka”. Konsekwencją poprawki będzie ograniczenie możliwości.

Posel Andrzej Dera:

(poza mikrofonem)

Przewodniczący:

Może w organach sądowych, ale nie może w organach konwencyjnych, które nie są sądowe, czyli komitetach, że nie, Komitet Praw Człowieka, i te wszystkie ONZ-owskie konwencyjne wypadłyby z tego.

Posel Andrzej Dera:

On może być, tylko nie może być w stanie spoczynku.

Przewodniczący:

Nie może łączyć tego z funkcją. Proszę pan sędzia Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

To jest istotna kwestia merytoryczna i oczywiście państwo posłowie, parlament powinien to rozważyć w tym kontekście. Proszę zwrócić uwagę na to, że według tej proponowanej węższej wersji, stan spoczynku traciłby sędzia, który na przykład został komisarzem ds. sprawiedliwości, gdyby Polsce przypadła taka teka w Trybunale. Więc jest pytanie, czy rzeczywiście takie powinny być konsekwencje.

Przewodniczący:

Tu się zgadzam, na pewno nie, bo to jest władza wykonawcza, to tak, jakby był w rządzie Unii Europejskiej.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Rozumiem, że Sejm tu zdecydowałby, że przyjęcie w imieniu Rzeczypospolitej takiego urzędu łączy się z utratą stanu spoczynku.

Przewodniczący:

Pan prezes Rzepliński bardzo proszę.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

To byłoby możliwe, gdyby nie konwencja ONZ, specjalna konwencja, która gwarantuje wybranym przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych prawo do nieutrącenia jakiegokolwiek urzędu, który pełnił w kraju pochodzenia. Można rozważyć, i dlaczego nie zawieszenie statusu sędziego w stanie spoczynku, tak naprawdę to chodzi o wynagrodzenie sędziego, bo on i tak – byłem członkiem komitetu, składa się specjalne ślubowanie, niczym się nie różni odpowiedzialność członka komitetu od odpowiedzialności sędziego, więc raz, jest konwencja, która gwarantuje powrót na to samo miejsce pracy, w tym przypadku powrót do statusu w stanie spoczynku. Myślę, że to jest powszechnie przyjęte. W moim Komitecie było

chyba 6 sędziów sądów najwyższych, w tym czasie, kiedy byłem, plus dyplomaci itd., każdy z nich miał tę gwarancję wynikającą z konwencji.

Przewodniczący:

Rozumiem. Zawieszenie robimy, bo to jest wypłata uposażenia.

Posel Andrzej Dera:

Mamy zrzeczenie, mówimy o zawieszeniu.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Z tego można się utrzymać, jak jest się członkiem komitetu, bo dieta dzienna wynosi bodajże 420 franków szwajcarskich.

Przewodniczący:

Przy tym kursie franka jest dobrze.

To jest rzeczywiście merytorycznie ważna rzecz, bo pamiętam tę naszą dyskusję i szliśmy w kierunku takim, żeby w organach sądowych międzynarodowych – tak, ale w organach, które mają charakter władzy wykonawczej – nie.

Posel Andrzej Dera:

Mogą, ale wtedy muszą się rzec, bo to jest działalność polityczna.

Przewodniczący:

Pozostaje pytanie o ombucmena Unii Europejskiej, bo to nie jest organ sądowy.

Posel Andrzej Dera:

On jest wtedy na etacie, to dostaje wynagrodzenie w stanie spoczynku, a tam jest na całym etacie przecież.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof Hubert Łaskiewicz:

W świetle tego, o czym powiedział pan prezes Rzepliński odnośnie konwencji ONZ-owskiej, trzeba się zastanowić, czy przyjmie się drogą powrotu do statusu sędziego w stanie spoczynku, czy przyjmie się formułę zawieszenia i po skończeniu on bez żadnego trybu staje się z powrotem sędzią w stanie spoczynku, bo w takiej formule, to byśmy obrazili konwencję.

Przewodniczący:

Rozumiem. Panowie mecenasi czy uważacie, że jest taka możliwa formuła, że można zawiesić stan spoczynku?

Przewodniczący:

Można uposażenie i to mamy.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Przepisy nie przewidują instytucji zawieszenia stanu spoczynku sędziego, natomiast, jeżeli dobrze teraz analizuję, to kwestią jest to, czy taki sędzia ma pobierać uposażenie czy nie. Jeżeli sędzia w stanie spoczynku będzie pełnił funkcję w organie, co do którego przepisy ustanawiają zakaz, przepisy o Trybunale, to taki sędzia z mocy prawa nie utraci statusu sędziego w stanie spoczynku.

Posel Andrzej Dera:

Ja bym zostawił.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Można się odwołać w takiej formule, ewentualnie przepis i tutaj trzeba byłoby wstawić przepisy tej konwencji stosuje się odpowiednio do sędziego w stanie spoczynku.

Przewodniczący:

Proponuję, żebyśmy w tym momencie przyjęli z tą poprawką Biura Legislacyjnego, która wynika z naszej wcześniejszej dyskusji, bo naszą intencją było ograniczenie możliwości sprawowania funkcji wykonawczych, i to pamiętamy. Jest możliwość zawieszenia uposażenia, ale gdyby były jeszcze jakieś wątpliwości, to możemy do tego wrócić.

Proponuję przyjęcie art. 45 z tą...

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Do art. 45 jest jeszcze drobna korekta redakcyjna, propozycja zawarta w pkt 34, przepisy a) 32, 36.

Przewodniczący:

Proponuję przyjęcie art. 45 z poprawką 34 i 36. Dziękuję bardzo. Przyjęliśmy art. 45.

Posel Andrzej Dera:

Panie przewodniczący, teraz powinniśmy wrócić do tego, co wcześniej mówiliśmy, czyli w art. 45 dodać ustęp, wtedy zamknęlibyśmy temat, co mówiliśmy wcześniej. Nie wiem, czy jest sens dodawania artykułu, bo zwróćcie uwagę, do sędziego stosuje się odpowiednie artykuły, zakaz dodatkowego zatrudnienia, wypłata uposażenia, w stanie spoczynku wypłaca się uposażenie określone itd., i tu można dodać...

Przewodniczący:

Z uwagi 29.

Posel Andrzej Dera:

Tak, żeby tutaj umieścić odpowiedni dodatkowy ustęp.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Jeżeli można, to prosiłbym, żeby nie przesądzać w tej chwili miejsca tego przepisu, państwo zdecydują, czy przyjmują tę regulację czy nie, natomiast my po przejrzaniu systematyki projektu w tym zakresie, w zakresie sędziów w stanie spoczynku...

Przewodniczący:

Na roboczo do art. 45 uwzględniamy, ale z takim upoważnieniem, że przy zrobieniu urobku będę prosił o to, żebyście panowie gdzieś to umieścili.

Przechodzimy do art. 46. Czy są uwagi do art. 46? Nie ma. Dziękuję. Przyjęliśmy art. 46.

Rozdział IV. Czy są uwagi do tytułu rozdziału? Nie ma. Dziękuję.

Art. 47.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam tutaj, jeśli można, zgłosiliśmy poprawkę, żeby nadać art. 47 brzmienie zgodne z postanowieniem konstytucji, która mówi, że Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów. I zgodnie z tym, o czym wcześniej mówiliśmy, nie ma podstaw konstytucyjnych do rozbijania Trybunału Konstytucyjnego na składy, podskłady i takie samowolne przydzielanie tutaj różnych gatunków spraw w ustawie. Propozycja jest taka, ust. 1 – Trybunał orzeka w pełnym składzie, konstytucyjnie 15 osób. Ust. 2 – orzeczenia, co do istoty sprawy, zapadają, jeśli w rozpoznaniu sprawy udział wzięło co najmniej 9 sędziów, z których co najmniej 8 głosowało za orzeczeniem. Stosunek głosów podaje się do wiadomości publicznej. W sprawach o charakterze proceduralnym, czyli tymi, które nie wymagają składu 15 sędziów, nie kończących się orzeczeniem, co do istoty, Trybunał orzeka w składzie 3-osobowym. I to jest, naszym zdaniem, jedyne zgodne z konstytucją brzmienie, dlatego że bardzo często są sytuacje, że niezwykle istotne, o charakterze ustrojowym, albo niezwykle ważne ustawy są obalane przez Trybunał Konstytucyjny w bardzo małych składach, poza konstytucyjnych, i nie ma do tego żadnego umocowania w konstytucji, tym bardziej

właśnie że chodzi o obalenie woli Sejmu, czyli demokratycznie wybranego organu i nie może tego robić 3-4 osoby albo jeszcze mniejszą ilością głosów.

Przewodniczący:

Jasne. Pamiętamy tę długą dyskusję, to jest inna filozofia, która funkcjonuje w obecnej ustawie i w tym projekcie, którą należy uszanować i poddam pod głosowanie poprawkę 37, bo to jest rzeczywiście doniosła konsekwencja zmiany myślenia, że Trybunał nie może funkcjonować w składach, tylko w pełnym składzie musi wydawać wyroki.

Proszę pan mecenas.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Zwracam uwagę, że tę propozycję należy rozpatrywać łącznie z propozycją, która odnosi się do art. 100. Tam pani poseł proponuje nadanie brzmienia ust. 1 – orzeczenie Trybunału zapada większością głosów z uwzględnieniem art. 47, właśnie w takim brzmieniu z art. 47.

Przewodniczący:

Jasne, to są doniosłe konsekwencje, ale szeroko dyskutowane przez nas, więc nie ma potrzeby, żebyśmy powtarzali tę dyskusję. Kto jest za przyjęciem poprawki pani poseł Pawłowicz, 37?

2 głosy za.

Kto jest przeciw?

3 przeciw.

Poprawka nie uzyskała akceptacji. Czy są inne uwagi do art. 47? Pan mecenas bardzo proszę.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

To jest propozycja, która odnosi się do zastąpienia sformułowania „sędzia o najdłuższym stażu w Trybunale” sformułowaniem „najstarszy wiekiem sędzia Trybunału”, a więc krótko mówiąc, utrzymaniem obecnego stanu w odniesieniu do art. 13, państwo już przesądziło właśnie taką konstrukcję, aby tutaj pozostać konsekwentnym, rekomenduję przyjęcie tej poprawki.

Przewodniczący:

W związku z tym proponuję przyjęcie art. 47 z poprawką 38. Czy jest sprzeciw wobec tego? Nie ma. Dziękuję. Przyjęliśmy cały art. 47.

Art. 48. Proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam tutaj poprawkę, w art. 48 zmienić brzmienie dotychczasowe, żeby ograniczyć swobodę prezesa, dlatego że ta władza może mieć – pan się na pewno nie obrazi, bo już nie takie rzeczy były – więc ma władzę polityczną, nie oszukujmy się, i żeby tę swobodę ograniczyć, proponujemy sformułowanie „obecnych sędziów do składu orzekającego, w tym przewodniczącego składu i sędziego sprawozdawcę wyznacza prezes Trybunału, zgodnie z alfabetyczną listą sędziów, uwzględniając – i to, sformułowanie – rodzaj i liczbę oraz kolejność wpływu spraw do Trybunału, proponuję zastąpić „uwzględniając przy tym kolejność wpływu spraw” – a nie rodzaj i liczbę, bo to już zostawia tutaj pole manewru.

Przewodniczący:

Ale tutaj jest – „oraz kolejność wpływu spraw do Trybunału”.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Kolejność zostawiamy, tylko proponujemy usunąć „rodzaj i liczbę”, bo tu już swobodnie można sobie oceniać. W ogóle nie wiadomo, co oznacza jakiś rodzaj i liczbę.

Dalej proponujemy po ust. 2 dodać ust. 3, tutaj jest brzmienie obecne: „prezes może wyznaczyć termin pierwszej narady składu orzekającego”, a my proponujemy, żeby napisać „w razie niewyznaczenia terminu pierwszej narady, o której mowa” 87, pkt 1 – termin wyznacza prezes Trybunału, żeby zostawić swobodę przewodniczącemu składu orzekającego i żeby dysponentem tej rozprawy nie był, nie musi być prezes.

Posel Andrzej Dera:

(poza mikrofonem) może wyznaczyć.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dobrze, ale w razie niewyznaczenia, najczęściej korzysta, my proponujemy, że wyznacza prezes dopiero, jeśli nie wykorzysta tej możliwości przewodniczący składu.

Przewodniczący:

Również diskutowaliśmy o tym, proponuję przegłosowanie poprawki 39. Kto jest poprawką 39?

2 głosy za.

Kto jest przeciw?

3 głosy przeciw.

Poprawka nie uzyskała większości.

Poprawka 40, czyli ta dotycząca ust. 2, o tym, że w razie nie wyznaczenia terminu pierwszej narady, o której przed chwilą pani profesor..., kto jest za przyjęciem poprawki 40?

2 głosy za.

Kto jest przeciw?

2 przeciw.

Kto się wstrzymał?

1 głos wstrzymujący.

Poprawka nie uzyskała większości.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Musimy skończyć, bo już jest wpół.

Przewodniczący:

W związku z tym proponuję, że poprawki do 48 nie uzyskały większości, w związku z tym proponuję przyjęcie art. 48 w wersji z druku. Tak. Dziękuję bardzo. Przyjeliśmy art. 48. I rzeczywiście na tym będziemy musieli kończyć.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale czeka następna komisja, przepraszam.

Przewodniczący:

Art. 49.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Wyłączeniu podlega po rozpoznaniu sprawy, jeżeli wydał lub uczestniczył w wydaniu aktu normatywnego będącego itd., proponujemy 49 ust. 1 pkt 1 zamiast „wydał lub uczestniczył w wydaniu aktu normatywnego będącego przedmiotem wniosku, pytania prawnego lub skargi konstytucyjnej, był autorem lub współautorem pytania prawnego lub skargi konstytucyjnej – nie wiadomo co, aktu normatywnego będącego

przedmiotem wniosku, pytania, był autorem, współautorem pytania prawnego lub skargi konstytucyjnej.

Przewodniczący:

Tutaj mieliśmy w sprawie art. 49 dużą dyskusję, bo to rzeczywiście jest restrykcyjne też w stosunku do byłych posłów, senatorów lub innych osób, które uczestniczyły. I to było mocno dyskutowane, tylko teraz nie widzę tego w poprawkach, czy my nie sformułowaliśmy wniosków?

Posel Andrzej Dera:

Dyskutowaliśmy to.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Proponowaliśmy dodać w art. 49 1a w ustępie po pkt 1 dodaje się 1a w brzmieniu: „wydał lub uczestniczył w wydaniu orzeczenia, decyzji administracyjnej lub innego rozstrzygnięcia”.

Przewodniczący:

Dobrze, ale wydał lub uczestniczył..., to mieliśmy tę dyskusję, czy wydał lub uczestniczył w wydaniu, czyli każdy był poseł, który głosował wtedy polegałby na wykluczeniu, i tu mieliśmy dyskusję, że czynnie, coś takiego, w tym kierunku szliśmy. Panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Była oczywiście taka dyskusja, w trakcie dyskusji były przedstawiane różne stanowiska. My ze swojej strony staliśmy na takim, że sformułowanie „uczestniczył w wydaniu aktu normatywnego” należy uznać za..., czy przypadek, w którym poseł brał udział w głosowaniu, należałoby uznać, że taki poseł spełnia tę przesłankę, to kryterium. Natomiast przedstawiciele wnioskodawców, także przedstawiciele Trybunału Konstytucyjnego wskazując na postanowienia Trybunału, uważali, że nie każde wzięcie udziału w głosowaniu wyczerpuje tę przesłankę, także tutaj była pewna rozbieżność. Jedyne mogę się wesprzeć komentarzem do wciąż obowiązującej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, autorzy komentarza komentując przepis art. 26 wskazują, że ilustrując historię prac nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym konkludują w ten sposób „w tych warunkach sam fakt uczestnictwa rozumianego jako

udział w głosowaniu posła lub senatora w uchwaleniu ustawy, wyczerpuje przesłankę wyłączenia przewidzianą w art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK”.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam powiedzieć, że posłowie i senatorowie stanowią tutaj specyficzną grupę, bo oni nie wydają aktów prawnych.

Przewodniczący:

Ale uczestniczą.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dobrze, ale uczestniczyć w głosowaniu o aptekach, czy nie wiem, o czym..., jest głosowanie bo jest głosowanie, ale wcale nie znaczy..., co będziemy sprawdzać, czy głosował za, czy głosował przeciw.

Przewodniczący:

Ale uczestniczył w głosowaniu i według tego, co odczytał pan mecenas, to wychodziłoby, że podlega wykluczeniu z automatu.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Powinno być „był autorem albo współautorem pytania prawnego”, gdzie osobiście był zaangażowany w kształtowaniu treści tego aktu prawnego czy pytania, czy skargi. Ale dlaczego wydał? Na tej zasadzie wszyscy posłowie musieliby być wyłączeni. Nie można tak.

Przewodniczący:

Pan prezes Rzepliński.

Prezes TK Andrzej Rzepliński:

Z prawdziwą przyjemnością zgadzam się z panią poseł, to było napisane bardzo wiele lat temu, a orzecznictwo wyłączeniowe Trybunału poszło w innym kierunku, racjonalnym, bo to by praktycznie eliminowało posłów z bycia sędzią, dlatego że musieliby się wyłączać. Co wynika z naszego orzecznictwa wyłączeniowego, że jeżeli poseł bądź senator był autorem poprawki, jeżeli senator reprezentował Senat przed Sejmem...

Przewodniczący:

Panie prezesie przepraszam, obawiałbym się tego, że przy nowej ustawie..., bo dzisiaj nie ma wyraźnego sformułowania, i wasze orzecznictwo nadaje ton, w momencie,

kiedy tzw. racjonalny ustawodawca wpisze to teraz, to wasze orzecznictwo może zostać podważane i spowodujemy kłopot. Idąc w duchu racjonalnego zachowania, ale w zderzeniu z racjonalnym ustawodawcą, to się okaże, że jak my napisaliśmy „uczestniczył w wydaniu”, to znaczy, że my podobno świadomie to wpisaliśmy.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Panie przewodniczący, dlatego nasza propozycja idzie w kierunku orzecznictwa „był autorem lub współautorem pytania prawnego”.

Przewodniczący:

To nie chodzi o pytanie prawne, tylko chodzi o sytuację byłych posłów lub senatorów, którzy głosowali na przykład nad..., tak ma pani napisane „uczestniczył w wydaniu aktu normatywnego”.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja mówię o poprawce, był autorem lub współautorem.

Przewodniczący:

Proponuję poprosić Biuro Legislacyjne o przemyślenie i sformułowanie poprawki w takim duchu, żeby nie wykluczała jednak tych, którzy kolegialnie podejmują decyzje i... trzeba by odwołać się do czynnej pracy.

Proszę pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Myślę, że warto byłoby się oprzeć na tym orzecznictwie Trybunału, żeby sformułować ten zapis, bo pan prezes przed chwileczką mówił o tych tezach, które są w orzecznictwie Trybunału i chodzi o to, żeby teraz to wpisać w ustawę i wtedy będziemy mieli jasne, ustawowe, doprecyzowanie, kiedy zostanie wyłączona, kiedy nie, żeby to, co jest praktyką i dobrą, umożliwiającą dzisiaj byłym posłom orzekanie w sprawach, żeby to stało się normą ustawową w tej chwili i to wymaga trochę czasu i uzgodnienia między Biurem Legislacyjnym a Trybunałem i proponuję na tym momencie zakończyć, dać czas, żeby przygotować taką poprawkę i od przegłosowania byśmy zaczęli następną.

Przewodniczący:

Popieram pana posła w duchu takim, że rzeczywiście raczej bym orzecznictwo Trybunału przeniósł w jakiś sposób do ustawy, a nie szedł w takim rozumieniu na wprost kontra.

Proszę panie mecenasie.

Biuro Legislacyjne Przemysław Sadłoń:

Nie zaproponowaliśmy żadnej propozycji poprawki, bo szczerze mówiąc, trudno jest o taką. Z jednej strony mamy określenie takie bardzo ogólne z jakim mamy do czynienia w projekcie ustawy. Alternatywną dla tego rozwiązania chyba jest pójście w kazuistykę i opisanie przypadków, w których nie uznaje się na uczestnictwo w wydaniu aktu normatywnego. Wydaje się, mimo wszystko, odnosząc się jeszcze do tej propozycji przeniesienia też z tego postanowienia, bo jednak trzeba pamiętać, że było to postanowienie w konkretnej indywidualnej sprawie, jakkolwiek można z niego wyczytać pewne uniwersalne wskazania, to jednak mimo wszystko z taką świadomością, że utrzymujemy taki stan i że intencją państwa posłów czy intencją Sejmu będzie takie odczytywanie tego przepisu, że tak naprawdę w gestii Trybunału w konkretnych przypadkach będzie pozostawiało się stopień uczestnictwa, jaki należy uznać za taki, który wypełnia tę przesłankę czynnego uczestniczenia w wydaniu aktu normatywnego, a jakie uczestnictwo tej przesłanki nie spełnia. Dlatego wydaje mi się, że bardziej bezpiecznym rozwiązaniem jest utrzymanie przepisu w takim brzmieniu, w jakim on został zaproponowany w projekcie, gdyż jest on w zasadzie zbieżny z tym, co mamy w art. 26 ustawy o Trybunale, do którego odnosi się właśnie owo orzecznictwo Trybunału, to orzecznictwo wyłączeniowe niż nadawania nowego brzmienia, które będzie wymagało później jeszcze rozwinięcia przez Trybunał.

Przewodniczący:

Panie mecenasie, ponowię prośbę, myślę, że w imieniu większości Komisji, żebyśmy się wysilili jednak i jednak coś wymyślili, bo jednak będziemy szli tym przepisem przeciwko orzecznictwu. Poszedłbym nawet w kierunku, jeżeli miałyby to być wymienienie jakiejś kategorii działań, zostawienie furtki jako zbioru otwartego, żeby nawet Trybunał później mógł mieć rzeczywiście furtkę, żeby nie traktować tego, jako zbioru katalogu zamkniętego.

Proszę sędziego Biernat.

Wiceprezes TK Stanisław Biernat:

Zwrócić uwagę na to, że w projekcie pana prezydenta była propozycja taka, aby kandydaci na sędziów Trybunału wywodzący się z parlamentu mieli 4-letnią karencję. Przy takim rozwiązaniu, gdyby ono było zaakceptowane, to waga tego przepisu art. 49 malałaby, wtedy łatwiej byłoby przyjąć takie szerokie rozumienie tego przepisu. Mam tu duszę rozdartą, dlatego bo nie ulega wątpliwości, że z punktu widzenia działania Trybunału, to takie częste wyłączenie się stwarza bardzo poważne problemy. Natomiast, zgadzam się z tym, że strasznie trudno jest rzeczywiście to jakoś sprecyzować. Na dobrą sprawę „wydał” czy „uczestniczył w wydaniu”, mogłoby się odnosić do projektodawców ustaw, mogłoby to dotyczyć także ministrów. Jest to trudne, głośno myśląc, zastanawiam się czy nie pozostawić tej szerokiej formuły, a doprecyzowanie tego zostawić orzecznictwu Trybunału.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Pan prezes ma decydujący głos.

Przewodniczący:

Tym bardziej prosiłbym panów mecenasów o zastanowienie się, konsultacje z ministrami. Chciałbym zakończyć posiedzenie.